Dziś: Sport i Wych. Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Poniedziałek, 16 września 1935 r. Nr. 253

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Wyniki wyborów do Senatu

Z Zagłębia wybrany wicedyr. Ubezpieczalni p. R. Cholewicki

WARSZAWA, 15.9. (PAT). Dziś w całym kraju zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej do Senatu odbyły się w miastach wojewódzkich posiedzenia kolegjów wyborczych, na których wybrano 64 senatorów. Z liczby senatorów powołanych w wojewódzkich kolegjach wyborczych przypada na miasto Warszawę województwo kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, na województwo warszawskie i łodzkie po 5 senatorów, na lubelskie, wołyńskie, krakowskie, poznańskie po 4 senatorów, na wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3-ch senatorów, nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2-ch.

W Łodzi: gen. Andrzej Galica, lat 62, gen. brygady w stanie spoczynku, Stanisław Mańkowski, lat 59, rolnik, 3) M. Malinowski (Wojtek) lat 59, 4) Aleksander Heyman-Jarocki, przemysłowiec, lat 49, 5) Franciszek Płocka, lat 41, rolnik. Na zastępców głosowanie jest niedokończone.

W Wilnie wybrało kolegjum następujących senatorów: 1) Aleksander Prystor 2) Tadeusz Młodkowski, 3) Adam Piłsudski, wiceprezydent miasta Wilna.

WE LWOWIE: 1) Aleksander Domaszewicz, b. poseł lekarz we Lwowie, 2) Włodzimierz Decykiewicz, ławnik m. Lwowa, 3) gen. brygady Popowicz, dowódca OK. Lwów, 4) Wojciech Gułochowski, rolnik, 5) prof. dr. Leon Kozłowski, b. premjer, 6) Władysław Pulnarowicz, b. poseł.

W KRAKOWIE: 1) dr. Mikołaj Kwaśniewski, wojewoda poznański, 2) Franciszek Lipiński, b. poseł, 3) Kleszczewski prezes Izby Rolniczej, 4) F. Gwiźdź, b. poseł. Zastępcy: 1) Władysław Stryjeński, prezes Izby Lekarskiej, 2) Ludwik Strojek, dyrektor archiwum akt dawnych, 3) Zdzisław Krudzielski, dyrektor fabryki cementu Portland w Szczakowej, 4) Franciszek Górkiewicz, rolnik.

W LUBLINIE: 1) Dr. prof. Ehrenkreuz 2) Janoszewiczowa, działaczka społeczna 3) F. Lechnicki, rolnik, 4) Z. Modrzecki, lekarz. Zastępcy: 1) Stefan Lelek, sędzia lat 50, 2) Józef Czerwiński, inżynier, 3) Liszkowski, wiceprezydent m. Lublina, 4) J. Kobiałko, urzędnik.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE: 1) J. Jędrzejewicz, b. premjer, 2) M. Masłow, b. senator, lat 55, 3) Antoni Stankiewicz, b. senator adwokat, lat 53, 4) Tadeusz Dworakowski.

WOJEW. WARSZAWSKIE: 1) Czesław Michałowski, 2) Jerzy Siemiankowski, 3) Janusz Radziwiłł, 4) Michał Róg, 5) Władysław Macierzyna.

WOJEW. ŚLĄSKIE: 1) b. woj. Maruszewski, 2) St. Siedlecki, 3) Łucki.

STANISŁAWÓW: B. min. gen. Zarzycki, ks. Łobodycz.

NOWOGRÓDEK: Wł. Halski, Konst. Rolnitowski i K. Bisping.

BIAŁYSTOK: Terlikowski i K. Bisping.

TORUŃ: Konst. Szybowski, St. Tor.

PIŃSK: Piotr Olewiński i pplk. J. Taube.

Wyniki w woj. Kieleckiem

Wczoraj w urzędzie wojewódzkiem w Kielcach odbyły się wybory sześciu senatorów dokonane przez 200 delegatów z całego województwa.

Wynik wyborów jest następujący: największą ilość głosów otrzymał b. główny komendant p. p. płk. Jagrym Maleszewski, następnie b. sen. Barański z Warszawy, wicedyr. Roman Cholewicki z Sosnowca, Riedel, rolnik, b. poseł Kleszczyński z Miechowskiego i dyr. Zbierski z Częstochowy.

BERNARD OPPENHEIM

Adwokat

zmarł w Warszawie w dniu 15 września przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 b. m. w Warszawie, o czem zawiadamiają

Żona, dzieci i rodzina

Nie będzie już Challenge'u

Puhar przyznano Polsce

W czasie posiedzenia Międzynarodowego Związku lotniczego (FAI) w Dubrowniku, na wniosek delegata Aeroklubu von Deutschland **puhar Challenge lotniczy został na stałe przyznany Polsce.**

Regulamin puharu przewidywał, że zdobywa go na własność to państwo, w którego barwach lotnicy trzykrotnie puhar zdobędą. Po dwukrotnem pod rząd zdobyciu go przez Niemcy, następnie w 1932 r. **zdobył go dla Polski ś. p. Żwirko na RWD-6 i w 1934 r. Bajan na RWD-9.** Tak więc dwa państwa Polska i Niemcy mają w Challenge'u po 2 zwycięstwa.

Polska zrzekła się dalszego organizowania Challenge'u, wobec olbrzymich kosztów i trudności, jakich taka organizacja wymaga, nie współmiernych z korzyściami płynącemi dla lotnictwa.

Zawody Challenge były czynnikiem **wielkiego postępu techniki lotniczej,** szybszego niż za nim może nadążyć praktyka lotnictwa sportowego. Na szereg lat wystarczy doświadczeń i zdobyczy techniki budowy przerasowionych samolotów challenge'owych, by **stopniowo zużywać je w technice** budowy zwyczajnych, roboczych samolotów klubowych i prywatnych turystycznych. Pieniądze przeznaczone na Challenge Polska ma **zużyć** obecnie **na rozbudowę lotnictwa sportowego.**

Po usunięciu się Polski, żadne państwo, któremu proponowano zorganizowanie następnego Challenge'u, **nie chciało podjąć się tego. Ostatecznie uchwalono Challenge zlikwidować.** Pozostał puhar „bezpański", który teraz został przyznany na stałe Polsce, jako państwu mającemu najpiękniejsze zwycięstwa w tych zawodach.

Walka z żydostwem i bolszewizmem

głównym celem partji narodowo-socjalistycznej

NORYMBERGA, 15.9. Rozpoczęły się dziś *obrady poszczególnych działów kongresu partji* narodowo-socjalistycznej. Podjęcie obrad poprzedziły *przemówienia najwybitniejszych członków partji,* piastujących wysokie stanowiska państwowe. Przemawiali: *Goebbels, Hess, Rosenberg i Streicher.* We wszystkich mowach przebija silna nuta antysowiecka. Przemówienia te skierowane *wprost pod adresem Moskwy,* wskazują na niebezpieczeństwa, zagrażające z tej strony Europie i pokojowi. *Mówcy wiążą działalność żydostwa niemieckiego z komunistyczną akcją bolszewizmu* i przeprowadzają tezę... iż za bolszewizmem moskiewskim stoi międzynarodowe żydostwo.

Min. Goebbels w dłuższem przemówieniu *polemizował z artykułem,* jaki ukazał się swego czasu w prasie angielskiej, a który przeprowadził analogję pomiędzy teorją *bolszewizmu rosyjskiego z narodowym socjalizmem niemieckim.* Dr. Goebbels analizując kolejno obie teorje wykazał przeciwieństwa, oświadczając:

„Bolszewizm zmierza świadomie do zrewolucjonizowania wszystkich narodów. Nosi on w sobie charkter agresywnej *ekspansji międzynarodowej,* podczas, gdy narodowy socjalizm ogranicza się do obszaru Niemiec, nie stanowiące ani ideowo, ani praktycznie *żadnego towaru eksportowego.* Bolszewizm przeczy wszelkiej religji podczas, gdy narodowy socjalizm *otwiera drogę nowym pojęciom i formom kultury europejskiej.*

W dalszym ciągu wskazuje Goebbels na olbrzymi *rozwój aparatury Kominternu,* dążącego = według wszelkich zasad taktyki i strategji do rozbicia i zniszczenia całego świata. Świat przyglądał się jednak ostatniemu kongresowi Kominternu prawie bez krzyku oburzenia. Jedynie Niemcy rozumieją pełnię niebezpieczeństwa bolszewickiego i widzą *misję, jaka przypada im do spełnienia w świecie.*

Min. Goebbels w bardzo jaskrawych barwach przedstawił następnie *wywrotową działalność komunizmu,* zarówno poza granicami ZSRR, jak i na własnem terytorjum Związku, gdzie bolszewicy *doprowadzili do kompletnego zniszczenia całego życia kulturalnego i gospodarczego dawnej Rosji.* Ostrze propagandy komunistycznej skierowane jest dziś przedewszystkiem przeciw Niemcom, gdyż tu widzi Moskwa największe niebezpieczeństwo dla bolszewizmu światowego.

Wkońcu swego przemówienia wskazał Goebbels na związek istniejący pomiędzy *żydostwem a ideą komunizmu,* która we wszystkich krajach głoszona jest prawie wyłącznie przez żydów.

Bolszewizm — oświadczył minister propagandy Rzeszy — jest *zdecydowanym wrogiem wszystkich narodów i religji oraz kultury narodowej.* Rewolucja światowa jest jawnie i głośno proklamowana. Współpraca z Moskwą nie jest możliwa na podstawach politycznych.

Największą zasługą kanclerza Hitlera jest to, *że przeciwstawił się on komunizmowi w Niemczech* i nauczył Niemców uważać bolszewizm za najzacieklejszego swego wroga".

Pełnomocnik kanclerza Rzeszy dla nadzoru całości wychowania ideowego partji narodowo-socjalistycznej *dr. Alfred Rosenberg przemawiał na temat wpływów żydów i bolszewizmu na ludzkość.*

Rosenberg w niezwykle ostrej formie zaatakował bolszewizm, który — jego zdaniem, jest narzędziem światowego żydostwa, służącem do niszczenia kultury europejskiej. Dlatego też *walka z bolszewizmem,* którą podjął właśnie narodowy socjalizm, musi *rozpocząć się od usunięcia żydów od wpływów na losy świata.*

Dr. Rosenberg wyraża nadzieję, iż *inne państwa europejskie pójdą za przykładem Niemiec i wystąpią przeciwko* [illegible]

Start balonów

w walce o puhar Gordon-Bennetta

WARSZAWA, 15.9. Z lotniska Mokotowskiego wystartowało **13 balonów kulistych pod flagami 7 państw,** by walczyć na podniebnych szlakach o zaszczytne, pierwsze miejsce. Po raz 23 odbywają się już zawody o puhar im. Gordon - Bennetta, zawsze w atmosferze szlachetnej, sportowej walki. Są to najstarsze zawody lotnicze świata i jako takie przetrwają zapewne wieki, jako sport przypominający, że ocean powietrza został przez ludzi poraz pierwszy zdobyty właśnie przy pomocy balonów kulistych.

Przed startem przemówił do zawodników wicemin. komunikacji inż. **Bobkowski.**

Polska ekipa 3 balonów stanęła do zawodów w nast. składzie: balon „Kościuszko" pilot kpt. **Hynek Franciszek 2 pilot por. Pomaski Władysław,** balon **„Polonia II",** pilot kpt. **Burzyński Zbigniew,** 2 pilot por. **Wysocki Władysław,** balon „Warszawa", pilot **kpt. Janusz Antoni, 2 pilot por. Waszczak Ignacy.** Balony są stare, zeszłoroczne, ale odnowione i częściowo przerobione, piloci doświadczeni i bardzo zacięci, zrobią niewątpliwie wszystko co do nich należy, pełni są nadziei, że uzyskają czołowe miejsca, obronią puhar, by na zawsze pozostał w Polsce.

Nafta i bajka indyjska

Deterding, Rockefeller i chłopi. — Kropla nafty równa się kropli krwi

We współczesnej historji narodów dominującą rolę odgrywa nafta. Prowadzi się wojny, nędza i bieda gnębią ludzi. Czasem zdaje się ludziom, że umierają **„dla najświętszych zasad honoru"** a nie wiedzą, że za wszystkiem kryje się kapitalizm naftowy. Okropna jest droga, którą szła w historji nafta! Ślady jej znaczone są krwią.

Przez nadanie koncesji naftowych w Abisynji, uwaga świata znowu zwrócona została na grupę kapitalistów i ich pracę za kulisami.

* * *

Polityka nafty identyfikuje się z polityką światową, komu bowiem przez dłuższy czas uda się władać rezerwami naftowemi, ten znajdzie się w takiem uprzywilejowanem położeniu, z którego jedynie wstrząsy światowe zdołają go usunąć. Tajemna wojna o naftę, która wybuchła 50 lat temu, **długo jeszcze trwać będzie.** Wielkim potęgom świata nafta dyktowała taką politykę, która niejednokrotnie stawała się przyczyną wojen.

Ludzkość nadała trzem podziemnym surowcom ogromną rolę i poddała się im sama. **Węgiel złoto i nafta panują nad światem i decydują o losach wszystkich ludzi.** Pierwsze dwa pierwiastki częściowo straciły swój sens, a tylko **nafta utrzymała swą potęgę.** Georges Clemenceau powiedział kiedyś, że **wartość kropli nafty równa się wartości kropli krwi.**

Przypuśćmy, że rezerwy nafty zostaną wyczerpane. Cóżby się wtedy stało? Przedewszystkiem spowoduje to **brak środków żywnościowych z powodu zakłócenia transportu.** Epidemje i wojny domowe wstrzymują życie codzienne we wszystkich krajach. Wojna zaś jest zupełnie niemożliwa bez kolosalnych rezerw tego drogocennego płynu. Bez benzyny nie można przecież wprowadzić w ruch pojazdów motorowych; to samo odnosi się do większej części floty handlowej.

Położenie takie jak obecnie nie powstało odrazu, a rozwijało się stopniowo. Dzisiaj, po siedemdziesięciu latach wszystkie rządy świata wciągnięte zostały do polityki naftowej. W polityce tej, więcej niż w każdej innej stosuje się metody racjonalizacji, koncentracji i specjalizacji. Tym sposobem współczesny kapitalizm doszedł do tego punktu, gdzie **dwa trusty naftowe przeciwstawiają się sobie.** Obydwa rozporządzają ogromnemi skarbami. Ich połączenie wydałoby im cały świat na łup. Jest to jednak niemożliwe, gdyż jedna szósta powierzchni ziemi należy do Z.S.S.R. Właśnie to państwo posiada największe i najlepsze źródła naftowe.

W czasach przedwojennych utworzony został trust naftowy „Royal Dutch Shell". Historja tego trustu jest **historją współczesnego handlu**, a potęga jego jest kolosalna. 35 lat temu umarł kierownik małego holenderskiego przedsiębiorstwa naftowego, August Kessler, a stanowisko jego odziedziczył młody urzędnik firmy, Henryk Deterding. Nowy kierownik był bardzo ambitny. Koniecznie chciał zdobyć sobie **rynek chiński**, w tym celu jednak musiał obalić potężnego Rockefellera.

Niejaki pan Markus Samuel, późniejszy Lord Buerstead, człowiek mądry, spokojny i skromny miał wielostronne stosunki z towarzystwami okrętowemi, a zaprzyjaźniony był z paryskim domem Rotschildów. Deterding poznał się z nim, połączył w jedno towarzystwo, przez co zdobył **nietylko zwycięstwo nad Rockefellerem, lecz zapewnił sobie także protekcję angielskiej marynarki.** Powstała nowa firma „Royal Dutch Shell", której handlowe i polityczne wpływy coraz bardziej się rozszerzały.

Mimo wszelkich starań Rockefellera, by zniszczyć nową firmę, ta nadal prowadziła zaciętą walkę. Wreszcie Rockefeller zabrał się do dumpingu i nadprodukcji. Samuel i Deterding tylko na to czekali. Posiadali oni rezerwy, Rockefeller zaś nie miał już monopolu transportowego. Potęga Deterdinga **wzrastała z godziny na godzinę.** Rząd angielski zaczął się interesować tym wielkim trustem. Trust został międzynarodowem przedsięwzięciem o kolosalnem finansowem i politycznem znaczeniu. Koła wojskowe i marynarskie poznały w nafcie **przyszły materjał napędów.** Dzisiaj Deterding stoi na czele 162 koncernów i rozporządza kapitałem **56 miljonów funtów angielskich.** Jest on prawdopodobnie najbogatszym człowiekiem Europy, chyba że tajemniczy handlarz bronią Basil Zacharoff jest jeszcze bogatszy...

* * *

W kraju rockefellerskiej nafty, w Birmie (Indje), widzi się tysiące większych i mniejszych pagod, których powstanie ściśle złączone jest z produkcją nafty. Równocześnie z białymi i chłopi z Birmy także produkują naftę. Jest jednak pewna różnica w ich pracy. Podczas, gdy biali budowali szyby, chłopi nabierali czarne złoto wiadrami. Skoro wiadro było pełne, chłop zanosił je do rafinerji i dostawał za to cztery srebrne dolary. Za każdym razem zmawiał on modlitwę. Jeżeli zaoszczędził 20 dolarów, wtedy połowę oddawał na budowę pagody. Tak trwało miesiącami. Pewnego dnia jednak chłop za swoje wiadro dostał tylko trzy dolary. Potem zapłacili mu dwa dolary. Aż wreszcie dostawał za hektolitr nafty, to jest za siedem dni ciężkiej i brudnej pracy, **tylko jednego dolara.** Lecz cena nie ustaliła się na wysokości jednego dolara. Za wiadro nafty po jakimś czasie płacono 70 centów, potem 50, 30, aż pewnego dnia... człowiek przy okienku opowiedział chłopu bajeczkę:

Do nieba wtargnął jakiś zły demon, z którym walczy dobry anioł. Dopóki trwać będzie walka, nie kupuje się nafty i..., okienko zostało zamknięte.

Chłopi nie znali ani anioła, ani demona. Mieli tylko jedno wyjście — **czekać i modlić się.** Główny kapłan hinduski wraz z chłopami rozpoczął modły. Zaofiarowano dobremu aniołowi dwie kozy i trochę ryżu i **wybudowano wielką pagodę.** Rockeffeller wypuścił na rynek ogromne ilości nafty, a Deterding **zniżył ceny do 35 centów za hektolitr.** Wtedy stary Rockefeller zachorował ze złości i świadomości swej niemocy. Nie mógł już tego dłużej wytrzymać. Deterding także nie. I chłopi z Birmy także nie. Mimo modłów, ofiar i wielkiej pagody **zaczęli wymierać.**

Pewnego dnia Rockefeller zakończył walkę. Chłopi jednak zakończyli ją już o kilka miesięcy wcześniej. Stała się bowiem nieznaczna rzecz, drobnostka: 350 **tysięcy chłopów umarło, 200 tysięcy dzieci zachorowało.**

Potężnej nafcie wzniesiono pagodę i **poświęcono maleńką ofiarę!...**

Jak ludzie żyją

W Addis Abeba

Jest rzeczą zrozumiałą, że wygląd ogólny Addis Abeba zmienił się w ostatnich czasach bardzo wyraźnie, i że zwłaszcza zmienił się jego charakter.

Przedewszystkiem specyficzny ton życiu nadają, licznie przybyli tu z całego świata przedstawiciele prasy, korespondeci wojenni wielkich koncernów prasowych, którzy niejedną już wojnę widzieli i znają różne tajemnice zwłaszcza wojen egzotycznych.

Widzi się ich też wszędzie, chodzą przeważnie grupami po kilku przypominając różne stare dzieje, różne przeżycia w Chinach, w Sudanie, w Ameryce południowej itd. Są znakomicie wyekwipowani, gotowi na życie w każdych warunkach. Niektórzy przywieźli ze sobą namioty, maski przeciwgazowe, filtry do wody, siodła itd., wszyscy zaś mają zapas kart do gry, twierdząc, że w razie wojny Adis Abeba będzie przecież odcięta od całego cywilizowanego świata i skromny miejscowy zapas kart zostanie wnet wyczerpany.

Wszyscy sądzą, że wojna wybuchnie lada dzień. Poselstwo niemieckie buduje pod swoim gmachem betonowy schron przeciwgazowy na 150 osób, żywo przypominający wielkie podziemne budowle z czasów wojny, na froncie francuskim. Poselstwo szwedzkie wybudowało także podobny schron, Anglicy zabierają się nagwałt do tego. Poseł Stanów Zjednoczonych myśli najwidoczniej nietylko o obronie biernej, lecz i czynnej, bo zainstalował się *w gmachu z grubych kamiennych bloków, zaopatrzonych w strzelnice, przez które groźnie połyskują mitraljezy.* Stworzył sobie więc coś w rodzaju fortecy.

Tylko miejscowe towarzystwa asekuracyjne jakoś nie kwapią się uwierzyć w ewentualność wojny: po dziś dzień nie zmieniły one swych stawek i można w Addis Abeba ubezpieczyć swe mienie, czy swój dom całkiem na tych samych warunkach, co dawniej.

Zastanawiają się również tam powszechnie nad tem, co będzie z miejscową radjostacją w razie wojny. Jest ona zbudowana przez Włochów, podług tych samych planów, co ich radjostacje w Erytrei i w Somali i pracuje na tej samej fali, co one. Jest więc zupełnie oczywistem, że wraz z wojną na ziemi rozpoczęłaby się i wojna w eterze, gdyż stacje włoskie napewno starałyby się wszelkiemi siłami uniemożliwić prawidłowy odbiór audycyj ze stacji w Addis Abeba, aby w ten sposób odjąć negusowi *możliwość agitacji radjowej.*

Tajemnice haremów marjawickich

List „biskupa" do przyjaciółki

Wojna między dwoma odłamami marjawityzmu odsłania dopiero w całej pełni rozkład moralny tej sekty. Dyszący do siebie nienawiścią „arcybiskup" Kowalski i „biskup" Próchniewski nie krępują się w wywlekaniu wzajem całej prawdy.

Oto charakterystyczny wyjątek z listu otwartego Kowalskiego do Próchniewskiego, malujący jaskrawo stan, w jakim znajduje się sekta, która stała się wielkim domem publicznym i przedsiębiorstwem handlowem:

„Powiadasz, Bracie, że „Kowalski rozbił marjawityzm materjalnie". Zapewne przez to, że rozkazał kapłanom i siostrom posprzedawać gospodarstwa parafjalne, a oddać się modlitwie i pracy około dusz, a nie pracy około roli, bydła, świń i królików. Bo wszędzie kościoły marjawickie stały pustkami, kozy chodziły po ołtarzu, złodzieje kradli, podczas gdy kapłani marjawiccy leżeli bezczynnie, lub oddawali się grom i zabawom. Siostry zaś zakonne po całych dniach pracowały w polu".

„Dlatego kazałem posprzedawać duże gospodarki, a pozostawić tylko po 1 mordze na ogród, mniemając, że odtąd siostry będą pilnowały kościoła. Ale i z nich wiele wolało z świniami obcować i w roli ciężko pracować, niż trwać na modlitwie. A co się tyczy was, byłych biskupów i kapłanów, to oddawna już nikt was nie widział na modlitwie, z wyjątkiem paru może faryzeuszów, którzy udawali pobożnych, przecedzając komara, a połykając wielbłąda. Wy teraz, połamawszy śluby zakonne, nie rozumiecie doskonałości ubóstwa, lecz waszym ideałem jest pieniądz, bogactwa i używanie tego świata".

Z procesu Kowalskiego wiemy, że i on, choć teraz przybiera ton tak katoński, używał życia ile się dało, co teraz robią jego następcy. No, a sprawy finansowe sekty, po ogłoszeniu już przez „Wieczór Warszawski" historji 107 kilogramów srebra z klasztoru marjawickiego, wiemy jak wyglądały. Warci oni wszyscy siebie!

Kowalski, pragnąc po swojej kompromitacji, skompromitować również swoich następców, którzy go internowali w Felicjanowie, nie ogranicza się do gołosłownego pomawiania ich o niemoralne życie, ale ogłasza dokumenty.

W świeżym numerze „Wiadomości Marjawickich" ogłoszono ni mniej ni więcej, tylko list „biskupa" Próchniewskiego do... kochanki. Dokument ten wraz z komentarzem „Wiadomości Marjawickich" przytaczamy poniżej dosłownie:

„Biskup marjawicki, Jakób Próchniewski objeżdża parafje marjawickie i ogłasza, że „b. arcybiskup Kowalski zabrał mu żonę S. Honoratę, wobec tego on teraz zmuszony jest żyć w celibacie i oddawać się wyłącznie bogomyślności oraz pokucie za grzechy. Kowalskiego! Jak Próchniewski zachowuje obecnie celibat i w jaki sposób oddaje się pokucie, widać z jego własnoręcznego listu, który dostał się do rąk naszych w oryginale. List ten pisany w zeszłym miesiącu przez Próchniewskiego do Reginy Areszkiewiczówny, tak brzmi dosłownie:

Świątynia, dn. 13.VII.1953 r.

Ukochane Moje Maleństwo!

Posyłam Ci chociaż skromny ratunek na Twój głód, nie mogę myśleć, że Ci tam brak czegokolwiek, a tu posucha na pieniądze. Jeżeli zaś nawet wpadnie trochę pieniędzy, to bieda domowa i długi zaledwie w części mogą być zaspokojone. Cieszę się jednak, że chociaż nie masz takich kłopotów, jak w Cegłowie, więc chociaż moralnie odpoczniesz. Ja postaram się wpaść do Was niedługo, pobędę ze dwa dni i pojedziemy do Żarnówki: tak czuję potrzebę pobyć z Tobą, tęskno mi. Moja Ukochana nad wszystkich — a przytem chciałbym mieć trochę odpoczynku po kilkunastu latach orki i cierpień. Może wkońcu przy Tobie i z Tobą odpocznę.

Oddany zawsze i wierny

J.

Serdecznie Cię całuję.

P. S.— S. Wirginja*) zdrowa, Sabina) przesyła pozdrowienia. List proszę zniszczyć, żeby komu nie wpadł w ręce.**

Tak czuły liścik napisał biskup Próchniewski do Araszkiewiczówny, zalecając jej zniszczenie listu. Niestety, list ten dostał się do rąk Przełożonych, a następnie do naszej Redakcji. Przedrukowaliśmy go tu w całości, żeby wykryć obłudę faryzejską autora jego, który wciąż udaje, że się w dzień cieląt boi, a jednocześnie w nocy woły kradnie. Marjawici może w końcu poznają się na moralnej wartości tego człowieka, który wciąż chce uchodzić za świętego, modli się pod figurą, mając... za skórą".

Takie sobie rzeczy wypisują „biskupi" marjawiccy. Dobrane towarzystwo!

---

*) Rodzona siostra Reginy Araszkiewiczówny.

**) Druga kochanka i zarazem służąca Próchniewskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

16 Poniedziałek

Dziś Eufemji
Jutro Franciszka
Wschód słońca 5 m. 19.
Zachód „ 17 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Panienka z poste-restante.
PALACE: Dzień wielkiej przygody.
EDEN: Roześmiane oczy.

—xx—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 16 września o godz. 8.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Wojkowicach Komornych w sali Straźnicy świetną komedję St. Kiedrzyńskiego p.t. „Kobieta i tyran".

Jutro, dnia 17 września o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kina „Apollo", doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego p.t. „Kobieta i tyran".

—xx—

Pociąg popularny z Sosnowca

NA WYSTAWĘ DROGOWĄ.

Dla zamierzających zwiedzić wystawę drogową, staraniem Ligi popierania turystyki, odejdzie pociąg popularny z Sosnowca do Warszawy. Odjazd z Sosnowca dworzec Północny dnia 20 bm o godz. 22.55, przyjazd do Warszawy, dworzec Gdański dn. 21 bm. o godz. 5.30. Odjazd z Warszawy dworzec Gdański dn. 22 b. m. o godz. 23.50 przyjazd do Sosnowca dnia 23 bm. o godz. 6.37. Karty uczestnictwa są do nabycia w Kasie biletowej w Sosnowcu, dworzec Północny oraz w biurze podróży „Orbis" w Sosnowcu.

Opłata za przejazd tam i spowrotem łącznie z kuponem uprawniającym do zwiedzania wystawy drogowej wynosi zł. 14.90.

—xx—

Loty szybowcowe

NA WZGÓRZU JASIEŃSKIEM.

Wczoraj o godz. 2 i pół popoł. na wzgórzu Jasieńskiem pod Strzemieszycami odbyły się *staraniem Koła szybowcowego przy LOPP. w Niemcach pokazy szybowcowe* na własnym szybowcu typu *Wrona-Bis*. Lotami kierował instruktor p. *F. Griger* z aeroklubu śląskiego.

Ogółem dokonano udanych lotów. Oprócz p. Grigera latali piloci szybowcowi z miejscowego Koła pp. *Badocha, Śmigielski, Ścisło i Szymiec*.

Pokazowi przyglądało się około 4 tysiące osób.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 16 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15 Audycja dla szkół: „Chłopiec Komendanta" — pogadanka — wygł. wizytator dr. Stefan Papee. 12.35 Koncert w wyk. Zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 „Lewa wolna": „Szofer winien" — pogadanka — wygł. Romur. 16.15 Popularne utwory poważnych kompozytorów w wyk. Zespołu kameralneg Niny Mańskiej. 16.45 „Rozkosze przyjaźni" skecz J. Roeslera w polskiem opracowaniu Romana Olszewskiego. 17.00 „Mieszkanie współczesne" — „Higjena mieszkania i celowe przeróbki" — pogadanka — wygł. inż. arch. Jadwiga Ostrowska. 17.15 „Minuta poezji": Wiersz W. Brzozowskiego. 17.20 Brahm: Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 17.50 „Żywe amfory" — pogadanka przyrodnicza — wygł. Axel Stjerna. 18.00 Piosenki w wyk. Olj Obarskiej. 18.15 „Na swojską nutę" (płyty). 18.30 „Chrobry i Wielki" — odczyt — wygł. dr. Władysław Dzięgiel. 18.45 „Bajka" — Stanisława Moniuszki (płyty). 19.00 Skrzynka ogólna (inż. Stanisław Nitsch). 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska p.t. „Na manewrach". 20.30 Mało znane utwory (z płyt) — z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wesoła audycja muzyczna w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego. 21.30 Wieczór literacki poświęcony „Młodej Polsce" — w opracow. L. Szczepańskiego. 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00 Komunikat meteorologiczny dla uczestników lotu Gordon-Bennetta. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Pod tęczowym sztandarem

Dzień spółdzielczości w Zagłębiu

W dniu wczorajszym spółdzielcy polscy w Zagłębiu **obchodzili doroczne swe święto, mianowicie Dzień spółdzielczości**, który wypadł okazale i był dobrą propagandą ruchu spółdzielczego.

Ruch ten w naszym kraju ma przedewszystkiem to doniosłe znaczenie iż dąży do unarodowienia tak ważnej dziedziny życia gospodarczego, jaką jest handel, to też **las sztandarów** tęczowych, niesionych we wczorajszym pochodzie, **napawa nas wiarą**, iż ruch spółdzielczy będzie się u nas, mimo wszystko, pomyślnie rozwijał i w dużym stopniu przyczyni się do ostatecznego unarodowienia naszego handlu.

Wczorajszy obchód Dnia spółdzielczości w Zagłębiu **skoncentrowany był w Dąbrowie.**

Wstępną częścią obchodu było **poświęcenie sztandaru spółdzielni spożywców „Robotnik" na Koszelewie.**

Po zebraniu się delegacyj i licznych grup spółdzielców z całego Zagłębia przed lokalem spółdzielni, **udano się do kaplicy na Koszelewie,** gdzie po nabożeństwie kapelan kaplicy ks. Wł. Pająk dokonał poświęcenia sztandaru poczem, wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

Z kaplicy wyruszono do siedziby Lutni na Ksawerze, **celem spisania odpowiedniego aktu.** Tutaj wygłosili przemówienia: p. **Frysztacki**, prezes spółdzielni, inż **Gębik**, prezes Rady nadzorczej i p. **Kaleta**, prezes Rady okręgowej ZSS. Następnie, po złożeniu przyrzeczenia przez chorążego p. **Nowińskiego**, mała dziewczynka Zgodówna wygłosiła okolicznościowy wiersz.

Po zakończeniu tego aktu, uformował się duży pochód, który przy dźwiękach kilku orkiestr udał się do Dąbrowy **na uroczystą akademję**, zorganizowaną przez Radę okręgową „Społem" Związku sp. sp. Zagłębia Dąbrowskiego.

Na ul. Sobieskiego nastąpiło **spotkanie z drugim pochodem spółdzielców**, zdążającym z Gołonoga, poczem wyruszono do kina Bajka na akademję, którą rozpoczął chór spółdzielczego koła oświatowego z Milowic, odśpiewaniem hymnu „Społem", oraz kilku innych pieśni.

Następnie zagaił akademję **inż. Berbecki**, nawołując do wstępowania w szeregi spółdzielców i zachęcając do pracy na tem polu. Skolei doskonale opracowany referat o istocie i znaczeniu spółdzielczości **wygłosił p. St. Dippel**, dyrektor Zw. spółdzielni spożywców „Społem". Referatu wysłuchano z dużem zainteresowaniem, a po zakończeniu podziękowano mówcy hucznymi oklaskami za tak pouczającą prelekcję.

W dalszym ciągu programu chór spółdzielni uczniowskiej z Gołonoga, pod kierownictwem nauczycielki p. **J. Szczęsnej, odśpiewał kilka pieśni**, poczem członkowie spółdzielczego koła oświatowego z Czeladzi **p. Pasternakówna i p. Otrębski** deklamowali odpowiednie utwory.

Wreszcie popisywała się dobrze wyszkolona orkiestra kopalni Flora, pod batutą p. **Milewskiego**, poczem przedstawiciel spółdzielni Flora **p. Zięba** podziękował wykonawcom oraz publiczności za tak liczny udział w akademji i na tem obchód zakończono.

Dodać należy, iż w obchodzie Dnia spółdzielczości uczestniczyło ponad 20 spółdzielni z terenu Zagłębia, w liczbie około 2 tysięcy osób.

Obchód ten niewątpliwie **będzie miał dodatnie wyniki w zakresie** propagandy ruchu spółdzielczego i z racji Dnia spółdzielczości życzyć trzeba aby ruch ten na polu unarodowienia naszego handlu zdobył jaknajwiększe sukcesy i objął wszystkie sfery społeczeństwa polskiego.

Kiedy i jak należy spłacać

zaległości ubezpieczeniowe?

Rozporządzenie ministra opieki społecznej z dn. 12-go lipca r. b. o ulgach **w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych** umorzyło 30 proc. zadłużenia wobec byłych Kas Chorych, istniejącego w dn. 30-ym czerwca r. b. i **odroczyło spłatę pozostałej części zadłużenia.**

Równocześnie, tem samem rozporządzeniem, odroczono do dn. 15-go lutego 1936 r. spłatę zadłużenia wobec dawnych zakładów ubezpieczeniowych, a mianowicie: wobec b. Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, **Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie i Chorzowie, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu** oraz skreślono w ogólowie narosłe odsetki.

Zastosowanie dalszych ulg rozporządzenia uzależnia od uiszczenia przez dłużników w określonych terminach składek bieżących t.j. składek ściąganych przez Ubezpieczalnie Społeczne za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, począwszy od dn. 1 stycznia 1934 r.

W dniu 30 bm. upływa pierwszy tego rodzaju termin i dlatego Ministerstwo opieki społecznej uważa za konieczne zwrócić nań uwagę, aby uchronić dłużników od utraty — przez przeoczenie terminu — korzyści, wynikających z rozporządzenia z dn. 12 lipca r.b.

Korzystanie do dn. 1 października r.b. z dalszego odroczenia spłaty pozostałej części zadłużenia wobec b. Kas chorych uzależnione jest od uregulowania w terminie do dn. 30 bm. bieżących składek ubezpieczeniowych za okres conajmniej od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r.b. Pracodawcom którzy **w dn. 1 października r.b. będą mieli uregulowane składki za okres u bezpieczenia od dn. 1 stycznia 1934 r. do 31 marca r.b.** Ubezpieczalnie Społeczne nietylko odroczą do dn. 15 lutego 1936 r. spłatę pozostałego zadłużenia wobec b. Kas chorych sprzed dn. 1 stycznia 1934 r. bez doliczania jakichkolwiek nowych odsetek, ale skreślą ponadto jeszcze 10 proc. tego zadłużenia.

Dłużnicy, którzy od dn. 1 października r.b. do dn. 15 lutego 1936 r. uiszczą całkowicie składki bieżące za cały rok 1935, będą korzystali **z umorzenia dalszych 20 proc. dawnego zadłużenia wobec b.Kas Chorych i spłata** reszty **zadłużenia** zostanie im odroczona na czas dalszy. Dłużnicy ci będą mogli ponadto uzyskać rozłożenie na 3 lata — licząc od dn. 15 lutego 1936 r. — spłaty zadłużenia wobec danie udzielając żadnego zabezpieczenia.

Za zgodą właściwej instytucji ubezpieczeniowej **zadłużenie zarówno wobec b. Kas Chorych, jak i wobec** dawnych zakładów ubezpieczeniowych **nietylko gotówką, ale również pupilarnemi papierami procentowemi, cesją wierzytelności, odstąpieniem nieruchomości**, towarami, zapomocą wykonania robót i w inny sposób.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zagłębie — Częstochowa 4:2 (3:1)

Wczoraj na boisku Unji odbył się mecz reprezentacji Zagłębia z reprezentacją Częstochowy.

Mecz zakończył się zwycięstwem Zagłębia w stosunku 4:2.

Polska—Niemcy 0:1

We Wrocławiu przy wypełnionych trybunach odbył się mecz miedzy reprezentacją Polski i Niemiec. Bramkę dla Niemiec zdobył Cohnen.

W przedmeczu Śląsk polski — Śląsk niemiecki zwyciężył Śląsk polski w stosunku 3:1 (2:0).

—xx—

Polska — Łotwa 3:3 (0:2)

W Łodzi odbył się mecz między drużyną polską a łotewską. Polacy grali słabo, szczególnie w pierwszej połowie. Dopiero w drugiej połowie narzucili łotyszom ostre tempo.

HAZENA

Łódź — Zagrzeb 2:1 (1:1).
Zagrzeb — Legja (Warszawa) 4:0

—xx—

O wejście do Ligi

ŁUCK, 15.9. Mecz o wejście do Ligi pomiędzy Czarnymi a PKS w Łucku dał sensacyjne zwycięstwo PKS w stosunku 2:6. Nie wpłynęło to jednak na zmianę tabeli, gdyż Czarni ostatecznie zdobyli misirzostwo grupy.

Trójmecz w Katowicach

W Katowicach odbył się wczoraj trójmecz lekkoatletyczny: Śląsk polski, Śląsk niemiecki i Wrocław. Zwyciężył Wrocław 132 punkty, II Śląsk polski 110 punktów i III Śląsk niem. 78 punktów.

W ramach tych zawodów startowała Walasiewiczówna, która przy słabej konkurencji w biegu na 100 m. uzyskała słaby wynik 12,1 sek. Mistrzostwo światowe amerykanki H. Stephenson ustanowione jest na 11,6 sek.

—xx—

Szczegóły zawodów

LEKKOATLETYCZNYCH
W CZELADZI.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę Walasiewiczówna pobiła własny rekord światowy na 250 m., przebywając tę przestrzeń w czasie 30,8 sek.

Inne zawodniczki miały następujące wyniki:

W biegu na 800 m. dla panów 1) Słociński, KS. Strzelec, 2.09.4. 2) Trąbkowski CKS. 2,10,6.

W rzucie oszczepem 1) Ciepły 06 Mysłowice 44,85, 2) Stelmach 06 Mysłowice 38,65.

Skok o tyczce dla panów 1) Mucha CKS. 3.50.

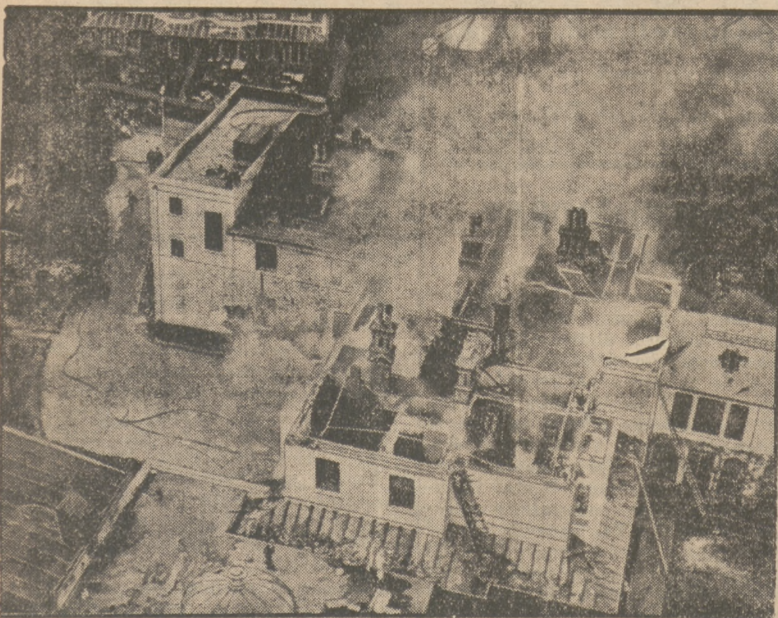
Bieg na 60 m. wygrała Walasiewiczówna w czasie 7,7 sek. Drugie miejsce zajęła Kałużowa-Orłowska (Stadjon Chorzów) w czasie 8,1.

Rzut oszczepem panie: 1) Kwaśniewska (ŁKS). 40.29, 2) Paliszewska Sosnowiec — 26,06.

Również sensacją był bieg na 100 m. dla pań, w którym Walasiewiczówna wyrównała swój rekord światowy 11,7.

W rzucie dyskiem Wajsówna zajęła I-sze miejsce rzutem 38,27.

POŻAR HOTELU.



W miejscowości kąpielowej Shanklin na wyspie Wight w Anglji spłonął hotel. Ilustracja przedstawia pożar sfotografowany z samolotu.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

65)

— Nie wiedziałem, że palisz.

— Bardzo rzadko... Ale teraz jest mi jakoś tak... dziwnie, mdło. Daj.

Palili milcząc.

— Nato...

— Co?

— Sądzę, że możemy już wracać. Mam przeczucie, że cała historja zakończy się szczęśliwie. On odszuka swoich rodziców, albo wujostwa, albo... czy ja wiem, kogo tam jeszcze, no, i wszystko będzie dobrze. Nasza rola skończyła się. Co będziemy tu robili?

— Właśnie, nad tem się jeszcze nie zastanowiłam, Dziuniu.

— Tak... Hm... No, tak... Zdaje się, coś powiedziałem o powrocie? Właściwie, wyraziłem się nieściśle, bo miałem na myśli Capri. Moglibyśmy tam polecieć na parę dni. To niedaleko stąd... Już od kilku miesięcy tęsknię za Capri.

Spojrzał ukradkiem.

Natalja milczała.

— W końcu przyszłego tygodnia koniecznie muszę być w Warszawie.

— Wrócimy razem, prawda? Mam wrażenie, że zasłużyłem na to.

— Naturalnie, mój chłopcze! Ale przedtem muszę się rozejrzeć, czy nie znajdę dla ciebie jakiejś miłej Włoszeczki.

— Nato! Doprawdy jesteś...

— Nie kończ, wiem... Zobacz lepiej, co to?

Szosą od strony Neapolu zbliżał się długi sznur samochodów ciężarowych.

Dwadzieścia, trzydzieści. Nadjeżdżały bez przerwy.

Wozy były pełne żołnierzy i ciągnęły za sobą przyczepki, naładowane drągami, derkami i stosami złożonych płacht namiotowych.

— Będą zakładali obóz.

— Aha! To pewnie ekspedycja ratunkowa, która ma wyruszyć pojutrze.

Prawdopodobnie.

Doleciały ostre, rąbane słowa komendy, żołnierze zeskoczyli z wozów, szybko i sprawnie uformowali się w szeregi. Znów padła komenda, szary tłum rozsypał się po polu i zawrzała gorączkowa praca: część rozładowała przyczepki, druga kołkami wytknęła obóz, trzecia składała podpory i sznurami zszywała płachty.

— Pójdę popatrzeć — spokojnie powiedziała Natalja i wstała: — Posiedź sobie, Dziuniu. Niedługo wrócę.

Odeszła.

Popatrzył za nią, potem przeniósł wzrok na niebo.

Na dalekim horyzoncie ukazały się dwa czarne, prędko zbliżające się punkty... teraz już był widoczny i trzeci.

Wracały samoloty myśliwskie.

A więc dlatego...

Andrzej Robowicz palił w zamyśleniu, wydmuchując dym daleko przed siebie.

Miał bardzo smutne oczy.

* * *

Już pierwsze spojrzenie na twarz Malatesty powiedziało pannie Obranowskiej, że zdarzyło się coś niezmiernie ważnego.

— Co się stało? — zapytała porywczo: — Niech pan opowiada! No, prędko!

Lecz śmigło jeszcze huczało i upłynęło kilka chwili, które wydały się niezmiernie długie, zanim można było się porozumieć.

— Byliśmy nad San Rocco — zaczął młodzieniec. — Dom stoi... widziałem to całkiem wyraźnie... Na dachu...

Urwał.

— No, no! dalej!

(D. c. n.)

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI